

# Nauka o g, Bo

W chwili gdy strzepujesz pyłek  
Jesz posiłek sadzasz tyłek  
Na kanapie tykasz wino  
Ludzie giną, ludzie giną  
W miastach o dziwacznych nazwach  
Grad ołowiu grzmot żelaza  
Nieświadomi co ich winą  
Ludzie giną, ludzie giną  
W wioskach których nie wysłodzi  
Wzrok - bez krzyku bez spowiedzi  
Bez żegnania się z rodziną  
Ludzie giną, ludzie giną  
Ludzie giną gdy do urny  
Wrzucasz głos na nowych durni  
Z ich nie nową już doktryną  
Ludzie giną, ludzie giną  
W stronach zbyt dalekich by nas  
Przejąć mógł czyjś bólu grymas  
Gdzie strach leci Cherubina  
Ludzie giną, ludzie giną  
Wbrew posągom i muzeom  
Jako opał służy dzieją  
Przez stulecia po Kainie  
Ten kto ginie, ten kto ginie  
W chwili kiedy mecz oglądasz  
Czytasz co wykazał sondaż  
Bawisz dziecko śmieszna miną  
Ludzie giną, ludzie giną  
Czas dzielący ludzkie byty  
Od zabójców i zabitych  
Zmieścić się w rubryce pierwszej  
Tak w tej szerszej  
Tak w tej pierwszej  
Ludzie giną, ludzie giną  
Ludzie giną, ludzie giną  
Ludzie giną, ludzie giną